Nr. 193. Kraków, poniedziałek 16 lipca 1906. Rocznik XV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396. Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 cent., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Z CARATU.

Wzajemne nieporozumienie.

»Wieloryb i niedźwiedź« — Anglia i Rosya, długoletnie rywalki na terenie europejskim i azyatyckim, szukają zbliżenia się. Rosya po klęskach w wojnie z Japonią odniesionych i trawiona rewolucyą w permanencyi, na długie lata widzi swoje plany zaborcze w Azyi środkowej i ku Indyom unicestwione; Anglia zaś, zabezpieczona przed najgroźniejszym swym przeciwnikiem na lądzie, szuka zbliżenia się ku temuż dla zaszachowania groźnego przeciwnika jej interesów na morzu.

Plany te weszły w stadyum urzeczywistnienia się z chwilą, gdy w Anglii stronnictwo liberalne, znane ze swej skłonności do Rosyi, stanęło u steru i stąd miał wyniknąć niesłychany w dziejach nowoczesnych Anglii krok: odwiedziny floty angielskiej w portach rosyjskich. Mimo niechęci całej opinii publicznej, spotęgowanej w ostatnich tygodniach pogromem w Białymstoku, mógł minister spraw zagranicznych Grey oświadczyć w angielskiej Izbie gmin, że zaburzenia, mordy, pogromy w Rosyi są sprawą wewnętrzną, którą można ze stanowiska humanitarnego żałować, ale racya stanu każe jechać do Kronsztadu i pojedziemy! Tak mówił minister angielski, tak bardzo zawisły od opinii publicznej swego kraju, a do tej samej konkluzyi — naturalnie inaczej umotywowanej — doszły organa »czarnych sotni« w Rosyi, które miały zamiar wyzyskać odwiedziny Anglików dla zademonstrowania niezachwianego stanowiska dworu i biurokracyi, o których względy mimo rewolucyi nawet Anglia się dobija.

A przecież wizyta nie nastąpi! Oficyalne źródła rosyjskie twierdzą, że inicyatywę do odłożenia wizyty dała Rosya, która z powodu kryzysu wewnętrznego nie chce dopuścić do nowych agitacyi i dlatego porozumiała się z Anglią o odłożenie wizyty na rok przyszły. Poprostu w Peterhofie obawiano się, że załoga okrętów stojących w Kronsztadzie skorzysta z pobytu okrętów angielskich, aby urządzić generalny bunt, opanować okręty i zbombardować miasto wraz z bliską rezydencyą carską. Rząd angielski chciał wizytą z jednej strony zawiązać serdeczne stosunki z Rosyą, z drugiej strony urządzić wspólną demonstracyę przeciw Niemcom i nie ulega wątpliwości, że król Edward w ostatniej właśnie myśli mimo Białegostoku nalegał na jazdę swej floty.

Teraz ma Anglia swój dobrze zasłużony blamaż. Chciała okazać katowi honory, a kat nie czuje się w swym domu na tyle bezpiecznym, aby mógł wizyty przyjmować. Rosya zaś nie może teraz powoływać się na fakt, że wielkie i postępowe mocarstwo oficyalnie fraternizuje z członkami wypędzonego z Dumy rządu: na wzajemnem nieporozumieniu rozbiła się misterna kombinacya na ten rok, zaś na przyszły — kto wie, czy Mikołaj II będzie wogóle w stanie wizyty przyjmować.

* * *

Dymisya, czy nie?

Petersburg, 16 lipca. Ciągle jeszcze niejasne jest położenie gabinetu, albowiem zachodzą wielkie trudności dla utworzenia gabinetu koalicyjnego. W Peterhofie obradowano nad tą sprawą. Wszelkie pogłoski o bezpośredniem powołaniu nowych osobistości po powtórnem podaniu się do dymisyi piastujących obecnie urzędy ministrów — są nieprawdziwe.

Petersburg, 16 lipca. (Tel. ag. pet.) Doniesienia dzienników, jakoby między ministrem spraw zagranicznych Izwolskim a ambasadorem rosyjskim w Berlinie Osten-Sackenem, powstały niesnaski, są nieprawdziwe.

Zamach na Trepowa.

Generał Kozłow zabity zamiast Trepowa.

Petersburg, 16 lipca. W Peterhofie, w parku, przywoicie ubrany młody człowiek w oczach przechadzającej się publiczności, **trzykrotnie strzelił i zabił generała Kozłowa.** Ścigany przez publiczność dał sprawca jeszcze 3 strzały, został jednak schwytany. Liczy on 26 lat.

Petersburg, Generał-major Kozłow trzymał się zdala od życia publicznego. Kozłow padł ofiarą pomyłki. Sprawca zamachu bowiem myślał, że strzela do Trepowa.

Strejk w Baku.

Baku 16 lipca. Strejk w kopalniach nafty coraz większe przybiera rozmiary. Żądania strejkujących odrzucono.

Rabunek.

Mikołajewsk 16 lipca. (Tel. aj. pet.). Przedstawiciel fabryki cukru został w drodze do banku przez kilka osób napadnięty i obrabowany. Zabrano mu 30.000 rubli. Jednego z napastników schwytano, jednego zabił żołnierz, który nadbiegł, jeden uciekł.

Pogrzeb Czuchnina.

Sebastopol 16 lipca. Pogrzeb admirała Czuchnina odbył się w sobotę. Zwłoki złożono w katedrze Władymirowskiej, w której spoczywa Nakimow i inni dowódcy w wojnie krymskiej.

Aresztowanie policyantów.

Kiszyniew 16 lipca. Aresztowano tu czterech policyantów z powodu podburzania żydów.

Finanse Rosyi.

Petersburg 16 lipca. (Tel. aj. pet.). Pobory rządu w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego wynosiły 688·6 milionów rubli (w zeszłym roku 625·8). Dochody z Sachalina i okręgu amurskiego nie zostały do tej sumy wliczone.

Nowa pożyczka.

Petersburg 16 lipca. Aj. tel. pet. oświadcza, że nieuzasadnione są doniesienia dzienników, jakoby rząd rosyjski zamierzał nową zaciągnąć pożyczkę za granicą. Na pokrycie wydatków na złagodzenie nędzy rząd zwróci się do targów wewnątrz państwa.

Z zaboru rosyjskiego.

Burzenie monopolów. — Nieudały zamach na pocztę. — Aresztowanie. — Przeciw strejkom rolnym.

W Warszawie w piątek odbył się znowu pogrom sklepów rządowych z wódką. Około godz. 3 po południu do sklepu monopolowego przy ulicy Wroniej przyszło trzech ludzi, trzech zaś innych pozostało na straży na ulicy. Zagroziwszy sprzedającemu rewolwerami, zabrali z kasy 95 rubli, rozbili kilkadziesiąt butelek z wódką i rzucili w rozlany spirytus zapałkę. Powstał ogień, który jednak ugaszono przed przybyciem straży ogniowej. Straty wynoszą ogółem około 130 rubli. Sprawcy uciekli. O godz. wpół do 11 rano czterech uzbrojonych ludzi wtargnęło także do sklepu przy ul. Wroniej i gdy trzej skierowali rewolwery do sprzedawczyni, czwarty zabrał z szuflady 25 rubli, poczem napastnicy zbiegli. Wreszcie wkrótce po powyższym napadzie podobno ci sami ludzie wtargnęli do sklepu monopolowego przy ul. Pańskiej i zabrali całą zawartość kasy.

Na prowincyi dzieje się to samo. W nocy z dnia 9 na 10 b. m. w Końskowoli, w powiecie puławskim, rozbito monopol doszczętnie. Przed kilku dniami rozbito także monopol w Niedźwiadzie, w powiecie lubartowskim.

Do »Warsz. dziennika« piszą z Iłży: W d. 9 b. m. o godz. 3 min. 30 po południu z Iłży wyjechała do Radomia poczta, konwojowana przez żołnierzy. W lesie skaryszewskim, na połowie drogi z Iłży do Radomia, dokonano na tę pocztę napadu: do furgonu pocztowego dano salwę z rewolwerów, od której padł ranny jeden żołnierz i koń. Woźnica zaciął konie i napastnicy nie zdążyli otoczyć i zrabować poczty. Zaraz za lasem, w odległości 1—1½ wiorsty od Skaryszewa, stoi półszwadron dragonów, do których dojechali uciekający. Dragoni osiodłali konie i rzucili się w las na poszukiwania, lecz nikogo nie znaleźli. Poczta tym razem wiozła z Iłży znaczniejszą sumę, bo około 3500 rb.

W Warszawie we czwartek w nocy przy ul. Koszykowej w mieszkaniu własnem aresztowano inżyniera Mieczysława Szmidta, po dokonaniu całonocnej rewizyi, która nic kompromitującego nie wykryła.

»Kuryer warszawski« pisze: Dla obrony swych interesów ziemianie powiatu warszawskiego utworzyli Związek do przeciwdziałania strejkom rolnym, rujnującym nasze rolnictwo (!). Na mocy statutu organizacyi żaden z obywateli ziemskich nie ma prawa wchodzić w osobiste układy ze strejkującymi; pośredniczyć tu ma jedynie nowo utworzona organizacya, która będzie decydowała we wszystkich zatargach strejkowych i uchwalała warunki podwyżek.

Po procesie kolejarzy.

Stanisławów, 14 lipca.

Przez dwa dni toczyła się przed trybunałem orzekającym w Stanisławowie rozprawa przeciw 33 robotnikom z warsztatu kolejowego, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego i występku zbiegowiska, a tło tej rozprawy rzuca światło na stosunki panujące w dyrekcyi kolejowej, oraz na stosunek jej inspektora Blauta, (głównego świadka w tym procesie) do zorganizowanych kolejarzy.

Od początku powstania organizacyi widzimy cały szereg bezsilnych prowokacyj, jako też prześladowań tych wszystkich kolejarzy, którzy wybijali się na czoło organizacyi.

Za należenie do organizacyi i agitacyę w ramach ściśle ustawowych — szykanowała dyrekcya kolejowa robotników, przenosiła z miejsca na miejsce, wstrzymywała awanse itp. a kiedy te sposoby rozbicia organizacyi socyalistycznej kolejarzy obracała w niwecz solidarność i świadomość mas, wówczas spróbowano innego środka: święconej wody, agitacyi z ambony, oraz założono klerykalne stowarzyszenia dla robotników kolejowych pod wezwaniem św. Józefa.

Dyrektor kolei Festenburg otoczył wnet owo jezuickie stowarzyszenie swoją opieką, wydał okólnik urzędowy, na podstawie którego jedynie robotnicy poleceni przez stowarzyszenie św. Józefa mogą być przyjmowani do pracy na kolei. Niedwuznacznie proponowano wybitnym towarzyszom awans, jeżeli przyczynią się oni do rozbicia organizacyi itp. A kiedy i ten środek zawiódł, sprowadzono z Krakowa osławionego z procesów złodziei kolejowych inspektora Piaseckiego, który czynność swą zaczął od zorganizowania i skupienia obok siebie szajki denuncyantów i pierwszym jego krokiem było przeniesienie kilkunastu ruchliwych towarzyszów konduktorów i nadkonduktorów do odległych i małych stacyjek.

Szykanowano członków organizacyi, obciążano służbą i dotkliwie i systematycznie karano tych, na których zorganizowana przez Piaseckiego banda denuncyantów wskazała.

Działo się to wszystko pod okiem i za wiedzą Dyrekcyi kolejowej i p. Festenburga, a złodzieje i kubaniarze kolejowi cieszyli się jej opieką.

Dopiero rozpaczliwy krok kobiety, żony konduktora kolejowego szykanowanego przez

---

KAZIMIERZ ROMIN.

Cel daleki, upragniony...

Fragment *).

I

Przyszły rozwój ludzkości widzę w coraz dalej a dalej idącym rozwoju odrębności indywidualnych, świadomych swej niezamienialności, w udziale coraz liczniejszych jednostek w tworzeniu duchów człowieczych, aż kiedyś — kiedyś — w wieków omroczy widzę każdą jednostkę ludzką, żyjącą samoistnem życiem duchowem, kroczącą swoją własną drogą.

Nie ulega bowiem dla mnie kwestyi, że „tyle jest rodzajów życia wewnętrznego, ile odmian życia zewnętrznego“, że w zasadzie i z natury rzeczy tyle jest odmiennych osobowości duchowych, ile niepodobnych do siebie osobników fizycznych, tyle dusz — ile ciał ludzkich.

„Dobrze jest przypominać ludziom — mówi Maeterlick — że i najniższy z nich ma możność wyrzeźbić podług boskiego modelu, którego zresztą sam nie wybiera, wielką postać, złożoną z dwóch równych części, jego samego i jego ideału“.

Lecz czy istotnie ma możność?

Boć tu nie o możliwość zasadniczą, idealną idzie, jeno o możność rzeczywistą, faktyczną, życiowo-realną.

I dlatego, by owa możliwość możnością się stała, dlatego właśnie socyalistą jestem, szczerze gowcem wielkiej armii socyalistycznej, bom przekonany, że jedynie na drodze socyalizacyi produkcyi materyalnej wytworzyć można taki stan społeczeństwa, gdzie nie będzie przeszkód zewnętrznych, fizycznych, że tak powiem, materyalnych i kulturalnych dla osiągnięcia przez każdą jednostkę możności rozwoju twórczego, możności odbywania owych narodzin indywidualnych.

Gdyby socyalizmowi chodziło tylko o zrównanie udziału ludzi w dobrach doczesnych, o usunięcie nierówności społeczno-ekonomicznych i politycznych, o wyzwolenie pracy z pod ucisku kapitału, o wyzwolenie człowieka z pod ucisku rzeczy i władających nią ludzi, i tylko... piękny to byłby cel wprawdzie, atoli możnaby powiedzieć wraz z Zaratustrą:

„Zwiesz się wolnym?...

Wolny — od czego? Lecz cóż to Zaratustrę obchodzić może?

Jasno niech mi twe oczy zwiastują, ku czemu wolny.

Czyś jest nową siłą i nowem prawem? Czyś jest nowym ruchem? Z siebie toczącem się kołem?...

Zali zdołasz nadać sobie swe zło i dobro i zawiesić wolę swą nad sobą, jako zakon? Zali potrafisz sędzią być sobie i mścicielem własnego zakonu?“

Aliści ideał socyalistyczny właśnie głęboką i daleko sięgającą treść w sobie zawiera. Czytajcie ostatnie rozdziały „Rewolucyi socyalnej“ Kautsky'ego, tego najtypowszego przedstawiciela socyalizmu niemieckiego i jednego z najbardziej ortodoksyjnych marksistów: „Głośniej, niż kiedykolwiek indziej, domagają się dziś ludzie wedle możności wolnego rozwoju swej indywidualności i określania swych stosunków do innych ludzi tem swobodniej, im te stosunki są subtelniejsze i bardziej indywidualne, a więc przedewszystkiem stosunki małżeńskie, oraz stosunki artystów i myślicieli do świata zewnętrznego. Uporządkowanie chaosu społecznego, wyzwolenie jednostki — oto dwa zadania historyczne, jakie kapitalizm stawia społeczeństwu. Są one na pozór sprzeczne, a przecież da się je rozwiązać równocześnie, gdyż każde z nich tyczy się innej dziedziny życia społecznego. Zapewne, kto chce obie dziedziny urządzić w jednaki sposób, ten popadnie w sprzeczności, niemożliwe do rozwikłania“... I dalej: „komunizm w prodnkcyi materyalnej, anarchizm w duchowej — oto typ socyalistycznego wytwarzania“...

A jeśli chcecie sięgnąć wstecz w naukę socyalizmu, oto macie zdań parę z Marx'a: „Jedynem wyzwoleniem praktycznie możliwem jest wyzwolenie pochodzące ze stanowiska tej teoryi, która za najwyższą istotę dla człowieka objawia samego człowieka... W sprawie wyzwolenia człowieka filozofia odgrywa rolę głowy, proletaryat rolę serca. Filozofia nie może przejść w rzeczywistość, nie zniszczywszy proletaryatu; proletaryat nie może zniknąć, nie przeprowadzając filozofii w rzeczywistość“. (Wstęp do krytyki Heglowskiej filozofii prawa).

I nie inaczej Engels: „Wraz z objęciem środków produkcyi w posiadanie społeczeństwa... walka o byt pojedynczy ustaje. Dopiero wtedy człowiek opuszcza, w pewnem znaczeniu, państwo zwierząt, przechodzi ze zwierzęcych warunków bytu w warunki prawdziwie ludzkie... Własne uspołecznienie ludzi, które dotychczas występowało wobec nich jako narzucone im przez naturę i historyę, staje się teraz ich wolnym czynem... Jest to skok człowieka z państwa konieczności w państwo wolności“. (Od utopii do nauki).

Oto jeszcze słowa towarzysza Walczewskiego, z jego „Zagadnień socyalizmu“: „Łatwo nam będzie zrozumieć, dlaczego socyalizm, który jako zagadnienie przedewszystkiem praktyczne, skupia się całkowicie w swoim ideale etycznym, nie może być zredukowanym do poszczególnej kwestyi ekonomicznej lub politycznej, lecz obejmuje sobą całość zagadnienia ludzkiego, zarówno jego stronę społecznych form życia jak filozofię, religię i moralność... występuje jako obrońca człowieka, jako szermierz wyzwolenia jednostki ludzkiej“... Socyalizm więc, w wybitnych przedstawicielach swoich, dokładnie sobie zdaje sprawę, ku czemu w ostatniej instancyi zmierza. Jest nią stworzenie realnej możności swobodnego określania siebie i rozwoju dla każdej jednostki człowieczej.

Oto słońce, które przyświeca nam i dusze wesoli w ciężkich, znojnych mrokach codziennych trudów i walk...

Oto ten — nieuświadamiony, intuicyjny, lecz właśnie dlatego potężny i głęboki motor, pchający masy ludowe na boje bohaterskie — na głody strejków — na śmierć...

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Z większej pracy p. t.: „O pełni życia i komunie duchowej“.

Piaseckiego, położył koniec prowokatorskiej robocie.

Z warstatu kolejowego pozbywano się najzdolniejszych robotników przez przenoszenie ich do innych miejscowości na podstawie znanego przepisu »aus Dienstesrücksichten«, byle tylko przeciwdziałać rozwijającej się z każdym dniem organizacyi — a kiedy w końcu i ten środek zawiódł, postanowiono prowokować robotników, by następnie módz ich zaprowadzić na ławę oskarżonych.

Cel został osiągnięty. Przepisy regulaminowe pozwalają robotnikom zgromadzać się w warstacie kolejowym i wybierać deputacye do władz przełożonych i stawiać żądania.

Uczynili to robotnicy przed świętem Bożego Narodzenia, zgromadzeni w hali maszynowej, gdzie zapadła uchwała wysłać deputacyę do inspektora Blauta w sprawie awansu i należącego się im pół dnia odpoczynku przed świętem Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem.

Odpowiedzią na te żądania było natychmiastowe oddalenie z pracy przez Blauta sześciu robotników. Ta niesłychana prowokacya musiała wywołać oburzenie u ogółu robotników, którzy spokojnie jednak wstrzymali na chwilę pracę, udając się do Blauta i przez wybraną deputacyę prosili, by cofnął zarządzenie wydalenia.

Rezultatem tego było doniesienie na 33 robotników, którzy dopuścili się zdaniem Blauta, dyrekcyi kolejowej i prokuratora, zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie cofnięcia raz wydanego zarządzenia.

Rozprawa wykazała najdobitniej brak nawet pozorów zbrodni gwałtu. Klasyczni świadkowie Blaut i szpicel kolejowej Trześniowski przesłuchani pod przysięgą, w zeznaniach swoich byli rażąco sprzeczni. Wykazano przez przesłuchanie kilkunastu świadków z warstatu pod przysięgą, że Trześniowski od początku do końca fałszywie zeznawał.

Blauth przyznał, że deputacya prosiła go o cofnięcie wydanego zarządzenia, dalej przyznał, że wszystkie warsztaty w Austryi miały odpoczynek półdniowy przed Bożem Narodzeniem i Nowym Rokiem, tylko stanisławowscy robotnicy kolejowi zmuszeni byli pracować cały dzień i tu jaskrawo wykazuje się chęć sprowokowania robotników.

Nadto cały przebieg rozprawy skłonił prokuratora do cofnięcia połowy oskarżenia.

Ci, którzy dopuścili się nadużycia świadomie, tj. dyrekcya kolejowa i Blauth, stają jako świadkowie przeciw 33 »zbrodniarzom«! Na ławie oskarżonych osadzono ludzi poważnych, uczciwych, skromnych i dzielnych pracowników, żyjących nędznie z uczciwej a ciężkiej pracy, a wyrok wydany przez — niezależnych sędziów, piętnujący dziesięciu szlachetnych robotników mianem zbrodniarzy — wyrok pozbawiający egzystencyi 10 rodzin, to pogwałcenie wszelkich zasad sprawiedliwości — wywołał u wszystkich uczciwych ludzi głębokie, przygnębiające wrażenie.

W warsztacie kolejowym, kiedy dotarła wiadomość o wyroku lotem błyskawicy, przeszyła wszystkich i przygnębienie, jakie wyrok wywarł, ujawniło się na wstrzymaniu się wszystkich od pracy. Nikt głosu nie potrafił ze siebie wydobyć, a tylko na twarzach robotników malowała się nienawiść do tego ustroju społecznego, gdzie słuszne żądania robotnicze za »zbrodnię« są poczytywane.

(ski).

Przegląd społeczny.

Strejk tkacki w Bielsku-Białej zakończył się w sobotę. Układy prowadzone za pośrednictwem burmistrza Steffana z Bielska doprowadziły do porozumienia w ten sposób, że robotnicy uzyskali znaczne podwyższenie płacy.

Zaraz też we wszystkich fabrykach robota zaczęła się w całej pełni.

Sekretaryat miejscowy lwowskich organizacyj zawodowych. Dnia 13 b. m. odbyło się we Lwowie w sali wykładowej organizacyj metalowców poufne zgromadzenie mężów zaufania i zarządów wszystkich lwowskich organizacyj zawodowych, na którem obradowano nad sprawą miejscowej komisyi zawodowcj i utworzenia miejscowego sekretaryatu zawodowego. Przewodniczył zgromadzeniu tow. Kwieciński, sekretarzował tow. Hausner. Zgromadzeni po referatach tow. Hartleba, Weisberga i Hausnera i po przemówieniach: tow. Sławika i Löwa (metalowcy), Lisiewicza i Wacha (budowlani), Ołeksyna (kaflarze), Kwiecińskiego (stolarze), Lauterbacha (piekarze), Czeczela (dorożkarze) i reprezentantów innych zawodów: uchwalono utworzyć przy komisyi zawodowej zawodowy sekretaryat.

Sekretarzem organizacyj zawodowych wybrano jednogłośnie na wniosek tow. Lisiewicza, tow. Edmunda Weisberga.

Z sali sądowej

Prześladowania polityczne. Ze Stanisławowa donoszą nam: Na doniesienie starosty Prokopczyca odbyło się przeciw tow.: Kulmanowi, Schragerowi, Wallachowi i Korkesowi rozprawa za przekroczenie ustawy koalicyjnej przez urządzenie niedozwolonego pochodu. Jako świadkowie zeznawali komisarz Janicki i agenci policyjni. Sędzia Jaryna wydał wyrok zasądzający wszystkich na 14 dni aresztu.

Na podstawie „prügelpatentu“ zasądził komisarz starostwa Maszkowski, obywatela p. Hubczaka na 8 dni aresztu za przemówienie na zgromadzeniu ludowem w Knihininie w sprawie gospodarki gminnej, za wyrażenie: „ryba śmierdzi od głowy“.

KRONIKA.

Jaka rozkosz żołnierzem być! Z Rzeszowa piszą nam: Do jakiego zwyrodnienia moralnego prowadzi militaryzm, świadczy następujący fakt: do 17 pułku obrony krajowej stacyonowanego w Rzeszowie przybyło przed kilku tygodniami 600 rezerwistów, ludzi żonatych, których wprost od robót polnych zabrano. Deszcze i ulewy, pociągające za sobą straszne spustoszenia w polach, wywołały u tych ludzi zakutych w koszarową dyscyplinę rozpacz za straconym dobytkiem. Siedząc w kasarni z powodu deszczów bezczynnie, a mając jeszcze tylko 3 dni do urlopu, postanowili za radą zugsführera Ignacego Chorzępy wysłać z każdej kompanii delegacyę do raportu pułkowego z prośbą o wcześniejsze uwolnienie, celem ratowania zagrożonych plonów polnych. Pułkownik Jan Pregeli przyjął raport delegacyi oświadczając, że żądaniu zadość nie uczyni; zapytał się przytem, kto ich do tego kroku „podmówił“. Delegaci wymienili nazwisko, nie przeczuwając nic złego.

Dnia 10 b. m. popołudniu o godz. 3 zjawił się następujący rozkaz dzienny do pułku:

„Rg. K. 190. Zugsführer Ignatz Chorzępa ist bis zur weiteren Entscheidung sogleich in Präventivhaft zu setzen. Das 10 Comp. Kommando erhält den Auftrag, über vorgenanten Unteroffizier wegen seiner bei der zur Waffenübung aktivirten Manschaft unternommenen und konstatirten Agitation wegen Vorbringung der Bitten um sofortige Beurlaubung die Strafanzeige zu verfassen und hieher vorzulegen.

Die Companien haben alle jene Unteroffiziere, welche heute im Namen der nichtaktivirten Manschaft um sofortige Beurlaubung baten, protokollarisch einzuvernehmen und auszuführen wer sie zu dieser Handlung bowogen hat. *Johann Pregeli*“.

(W polskiem tłómaczeniu rozkaz ten brzmi: „Plutonowego Ignacego Chorzępę należy aż do dalszego roztrzygnięcia zamknąć do więzienia śledczego. Komenda 10 kompanii otrzymuje polecenie zrobić i przedłożyć przeciw niemu doniesienie karne z powodu jego przedsięwziętej i skonstatowanej agitacyi między ludźmi powołanymi na ćwiczenia o natychmiastowe uwolnienie od służby. Kompanie mają przesłuchać natychmiast protokolarnie wszystkich tych podoficerów, którzy dziś imieniem żołnierzy prosili o natychmiastowe uwolnienie i zbadać, kto ich do tego postępku namówił).

Dodać musimy, że Chorzępa służył 12 lat przy linii i za kilka dni miał iść na urlop. Na niewinną prośbę i to całkiem uzasadnioną po 12 latach wysługiwania się „cesarzowi i ojczyźnie“ poszedł dziś do garnizonu. Prośba o zezwolenie ratowania chłopskiego dobytku jest zbrodnią, za którą cham musi odpokutować.

Serce p. pułkownika stało się jednak naraz czułem, gdy rozchodziło się o ratowanie zagrożonych powodzią starych szmat i popsutych karabinów, leżących na składzie posterunku żandarmeryi w Przeworsku, a przeznaczonych dla „Landszturmu“. Na pierwszą wieść, że magazyn „broni“ i „umundurowania“, przeznaczonego dla pospolitego ruszenia jest zagrożony przez wylew, wysłał natychmiast rusznikarza i żołnierzy, celem ratowania rupieciarni. Cóż znaczy wobec starych karabinów i podartych mundurów dobytek chłopski?

O aresztowanym we Lwowie rzekomym hr. Zielińskim donoszą pisma wiedeńskie następujące szczegóły: W grudniu roku zeszłego wystosował hr. Wł. Zieliński do cesarskiej kancelaryi gabinetowej list, którym zajmowała się policya w listopadzie r. z. Nadszedł mianowicie z Dombowaru na Węgrzech list skreślony w języku polskim do cesarskiej kancelaryi gabinetowej, w którym hr. Zieliński donosił, że jest zbiegiem rosyjskim i że spotkał się podczas ucieczki swojej z jakimś mężczyzną, który mu opowiedział, że jedzie do Wiednia celem wykonania zamachu na członka domu cesarskiego. Mężczyzna ten pokazał mu też bombę, którą wykonać miał zamach. Hr. Zieliński doniósł, że gotów przyjechać do Wiednia celem wyśledzenia tego nieznajomego i prosił o przysłanie mu pieniędzy na podróż. Nie wysłano mu jednak pieniędzy, lecz zwrócono tylko na niego uwagę policyi w Dombowarze. Policya tamtejsza nie mogła go jednak śledzić, gdyż znikł stamtąd. Stwierdzono tylko, że Zieliński przybył rzeczywiście z Rosyi. Następnie przebywał przez czas dłuższy na Węgrzech. Występował elegancko i obracał się w sferach arystokratycznych. W Budapeszcie był nawet przez czas dłuższy gościem hr. Batthyany'ego. Przez czas dłuższy przebywał także w Aradzie i Szegedynie. Wszędzie opowiadał, że brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej i że odniósł tam ranę. Po wyzdrowieniu wysłano go do Warszawy, nie chciał tam jednak strzelać do rewolucyonistów i za to skazany został na karę śmierci. Dowiedział się dość wcześnie o wyroku i uciekł do Austryi. Opowiadania jego zrobiły tak wielkie wrażenie, że nawet w Aradzie zarządzono na niego składkę. Wreszcie pojawił się w Eperies, gdzie zaofiarował do kupna rosyjskie plany wojenne komendantowi 67 p. p. Znikł jednak i stamtąd, gdy policya śledzić go zaczęła.

Obecnie znajduje się hr. Zieliński w areszcie śledczym lwowskiego sądu karnego za usiłowane wymuszenie pieniędzy na hr. Rossowskim, któremu imieniem komitetu anarchistycznego napisał list, żądając 400 K. Śledztwo wykaże niezawodnie, czy w opowiadaniach Zielińskiego jest przynajmniej trochę prawdy, czy też, że jest to pospolity szalbierz.

Z powodu złej klasy otrzymanej przy końcu roku szkolnego popełnili dwaj uczniowie 6 klasy gimnazyum ruskiego w Tarnopolu Roman Stesłowicz i Wasyl Makahon dnia 14 b. m. samobójstwo przez wzajemne zastrzelenie się.

Pożar wagonu na linii. W pociągu, który w nocy z sobotę na niedzielę odszedł o 11 min. 52 z Krakowa do Suchej, zapalił się od lampy wagonu II klasy. Ogień spostrzeżono na stacyi Stryszów, skąd palący się wagon opróżniony z podróżnych dojechał jeszcze do Skawca, gdzie go odłączono i na osobnym torze ustawiono.

Odznaczenie wiedeńskich Kas chorych. Kasa chorych gremium kupieckiego, związek Kas chorych wiedeńskich, oraz Kasa chorych dla robotników otrzymały na odbywającej się obecnie w Wiedniu wystawie hygienicznej za swoją działalność dyplom honorowy na medal złoty. Wszystkie trzy powyższe Kasy są w rękach zarządów socyalistycznych.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.**

Poniedziałek: „Panna praczka“, operetka w 3 akt. R. Raimana. Po raz pierwszy. (Nowość).

Wtorek: „Werther“, opera w 4 aktach Masseneta. Po raz drugi.

Środa: „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego.

Czwartek: „Lohengrin“, opera w 4 aktach Ryszarda Wagnera.

Piątek: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha.

Sobota: „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

Niedziela: „Cavalleria rusticana“, opera 1 akcie P. Mascagniego i „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla.

Bilety nabywać już można w handlu Grigara (hotel Drezdeński).

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, w niedziele i święta od 9—1 i od 3—9.

Biuro porady otwarte codziennie oprócz niedziel, świąt i czwartków od godz. 7—8 wieczorem, we czwartki zaś od godz. 6—7 wieczorem.

O warunkach korzystania z Biblioteki i Czytelni pism Uniwersytetu ludowego informuje Zarząd biblioteki oraz biuro Towarzystwa (w godzinach urzędowych od godz. 4—6). W kwestyach, dotyczących Biura porady, informuje biuro Towarzystwa i Biuro porady w godzinach urzędowych.

TELEGRAMY.

Skała nad Zbruczem, 16 lipca. Zmarła tu Marya Gołuchowska, matka ministra spraw zagranicznych.

Wrocław, 16 lipca. W procesie majora v. Zandera i jego żony zapadł wyrok. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniom o oszustwo a zatwierdzili winę tylko w jednym kierunku. Sąd skazał Zandera na 300 marek grzywny; majorowa została uwolnioną.

(Major Zander padł ofiarą chorobliwej rozrzutności swej żony, którą znawcy lekarscy uznali za niepoczytalną i na tej podstawie nastąpiło jej uwolnienie. Zander, chcąc ratować się przed skutkami zbytkownego życia żony, rzucił się na pole uczciwego zarobkowania przez pośrednictwo w różnych interesach, lecz przy pierwszem przesłuchaniu został przez sędziego śledczego aresztowany. Było to nadużycie pruskiego sędziego, jak to wykazał obrońca dr Mamroth).

O regulacyę Łaby.

Kolin, 16 lipca. Odbyło się tu manifestacyjne zgromadzenie w sprawie regulacyi i kanalizacyi Łaby. Na zgromadzenie to przybył minister handla Forzt, którego powitał burmistrz, prosząc go, aby był rzecznikiem nietylko spraw przemysłu i handlu, lecz także interesów narodu czeskiego. Minister Forzt podziękował za powitanie zaznaczył, że wie, jak trudne ma zadanie i wskazał, że liczy na poparcie i zaufanie narodu czeskiego. Na zgromadzeniu skreślił minister program regulacyi Łaby. Zgromadzenie, w którem wzięło udział wielu posłów, przedstawiciele miasta Pragi, Izb handlowych w Pradze i Libercu i wiele innych, jednogłośnie uchwaliło rezolucyę w sprawie jak najszybszego uregulowania brzegów Łaby.

Skupsztyna.

Belgrad, 16 lipca. Skupsztyna ukonstytuowała się, wybierając prezydentem Akanajewicza, wiceprezydentami Guricza i Brazinę. Dra Wuicza powitano bardzo serdecznie. Zajął on miejsce w centrum między staro- a młodoradykałami.

Walki w Macedonii.

Konstantynopol, 16 lipca. Silna banda Greków uprowadziła w Kserolivac (wilajet salonicki) siedmiu pasterzy wołoskich z ich szałasów i zapędziła ich do rzeki Bystrzycy, gdzie sześciu z nich zostało zabitych. Jeden zdołał się uratować.

Rocznica Rembrandtowska.

Amsterdam, 16 lipca. Z powodu 300 rocznicy urodzin Rembrandta otwarto wczoraj wystawę współczesnych malarzy.

Bunt więźniów.

Madryt, 16 lipca. W więzieniu w Saragossie powstał bunt. Gubernator interweniował przy pomocy wojska, które zrobiło użytek z broni. Kilku więźniów uciekło.

Wojna w Ameryce środkowej.

Nowy Jork, 16 lipca. Wedle depeszy z Salvador, republika Honduras wypowiedziała wojnę Gwatemali.

Korsarstwo.

Hongkong, 16 lipca. (Biuro Reutsra). Ubiegłej nocy rozbójnicy morscy napadli na okręt „Saiman“ 50 mil od Wuczau. Odnieśli przytem rany jeden angielski misyonarz, jeden Chińczyk i kapitan okrętu. Rozbójnicy uciekli. Angielski okręt wojenny z tutejszym konsulem angielskim odjechał na miejsce wypadku.

Z komitetów partyjnych.

*** **Listy do Komitetu wykonawczego P. P. S. D.** przysyłać należy przez miesiąc lipiec (z powodu urlopu sekretarza) pod adresem zastępcy sekretarza tow. Zygmunta Klemensiewicza. Kraków, Biskupia 14.

*** **Upraszamy organizacye okręgu lwowskiego,** by wszystkie listy do sekretarza komitetu obwodowego tow. Hausnera wysyłali pod adresem: Głos robotniczy Pasaż Mikolascha Lwów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Baczność robotnicy kaflarscy!** Zawiadamia się wszystkich towarzyszów kaflarzy, przyjeżdżających do Krakowa za robotą, aby się zgłaszali najpierw do grupy miejscowej, a względnie do biura pośrednictwa pracy w Krakowie, Mały Rynek 6, II. p., codziennie od godziny 7 do 9 wieczór.

× **Krakowska grupa miejscowa Związku kolejarzy** z dniem 2 lipca przeniesioną została na ulicę Topolową l. 12 parter.

× **Przesyłki pieniężne dla krajowej komisyi zawodowej** należy adresować: Kazimierz Łapiński, Kraków, Grodzka 55.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie. (Tel. 412).